

*Sygn. akt I ACa 886/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Andrzej Struzik (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Robert Jurga</b> <b>SSA Józef Wąsik</b>
Protokolant:	st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **H. P.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 31 marca 2017 r. sygn. akt I C 738/15

**1. zmienia zaskarżony wyrok:**

**- w punkcie I w ten sposób, że wymienioną tam kwotę 22.500 zł obniża do kwoty 18.750 zł (osiemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych), oddalając powództwo co do kwoty 3.750 zł wraz z odsetkami od tej kwoty liczonymi;**

**- w punkcie III w ten sposób, że wymienioną tam kwotę 1.125 zł obniża do kwoty 938 zł (dziewięćset trzydzieści osiem złotych);**

**- w punkcie IV w ten sposób, że wymienioną tam kwotę 2.160 zł obniża do kwoty 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych);**

**2. oddala apelację w pozostałej części;**

**3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Robert Jurga SSA Andrzej Struzik SSA Józef Wąsik

## UZASADNIENIE

H. P. w pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. domagała się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 4 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. Roszczenie swe powódka wywodziła z faktu śmierci jej siostry D. M. (1) w wypadku drogowym spowodowanym przez M. T., który miał miejsce w dniu 4 lutego 1999 roku. Powódka powoływała, że śmierć ta naruszyła jej dobra osobiste, albowiem straciła osobę bardzo bliską, z którą łączyła ją więź rodzinna. Odpowiedzialność strony pozwanej powódka wywodziła z faktu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, który spowodował wypadek.

Strona pozwana wnosila o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Strona pozwana przeczyła, że więź osobista pomiędzy powódką i D. M. (1) była na tyle bliska, aby jej śmierć naruszyła dobra osobiste powódki, odwoływała się do znacznego upływu czasu od wypadku, kwestionowała samą zasadę odpowiedzialności ubezpieczyciela za naruszenie dóbr osobistych osoby bliskiej zmarłego w wypadku drogowym, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, podnosiła też zarzut przyczynienia się zmarłej do zaistnienia wypadku, określając to przyczynienie na 50%.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2017 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki H. P. kwotę 22.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 maja 2015 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1125 zł tytułem kosztów postępowania oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 2.160 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok został oparty na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 4 lutego 1999 roku D. M. (1) odwiedziła powódkę w jej domu w B.. Siostry wracały z N., gdzie D. M. (1) zamówiła wymianę stolarki okiennej. Około godz. 18 D. M. (1) wraz z powódką udały się na przystanek autobusowy. D. M. (1) chciała wrócić do domu. Na przystanek wzdłuż drogi prowadziło pobocze, które było nieutwardzone, żwirowotrawiaste o szerokości, 0,9 m. Kobiety szły jedna obok drugiej blisko siebie, lewą stroną jezdni, powódka poboczem, a D. M. (1) jezdnią przy jej krawędzi, po prawej stronie powódki. Było już wówczas ciemno. Lewa strona jezdni była słabo oświetlona. Obie piesze były ubrane w ciemne ubrania wierzchnie. Po przejściu około 50 metrów D. M. (1) została uderzona od tyłu przez samochód marki V. (...), który wyprzedzał inny samochód. Powódka odnalazła ranną D. M. (1) w polu. Udzieliła jej pierwszej pomocy. Podczas przekręcania głowy rannej powódka zauważyła znaczny ubytek w kościach czaszki. Po przejeździe karetki pogotowia stwierdzono zgon D. M. (1).

Piesza D. M. (1), w chwili potrącenia znajdowała się na jezdni. To zachowanie pieszej było nieprawidłowe skoro pobocze nadawało się do ruchu pieszych, szła po nim powódka. Zgodnie z przepisami ruchu drogowego D. M. (1) powinna poruszać się poboczem. Obydwie piesze powinny iść jedna za drugą, a nie jedna obok drugiej. Gdyby D. M. (1) szła poboczem takim torem jak powódka nie zostałaby potrącona. D. M. (1) naruszyła zasadę dotyczącą poruszania się pieszych po poboczu, czym przyczyniła się do wypadku. Sprawca wypadku kierowca V. (...) jechał tuż przy lewej krawędzi jezdni. Z uwagi na mokrą jezdnię i gruntowe pobocze oraz niedostateczną widoczność nie mógł mieć pewności czy możliwe jest korzystanie z pobocza, dlatego powinien jechać w odległości 1 m od lewej krawędzi jezdni, pozostawiając pas wolny dla ewentualnego ruchu pieszych. M. T. powinien i mógł prowadzić samochód w bezpiecznej odległości 1 m od krawędzi jezdni, zachowując bezpieczny odstęp od samochodu P.. W takim przypadku nie doszłoby do potrącenia pieszej.

Wyrokiem z dnia 27 grudnia 1999 roku Sąd Rejonowy w N.do sygn. II K 616/99 uznał M. T. za winnego tego, że w dniu 4 lutego 1999 roku w miejscowości B. kierując samochodem marki V. (...) nr rej (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych i nie obserwował

w należyty sposób drogi przed pojazdem jadąc od C. w kierunku P., podjął manewr wyprzedzania samochodu marki P., w trakcie którego potrącił pieszą D. M. (1), która na skutek doznanych obrażeń poniosła śmierć na miejscu tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

Powódka H. P. i zmarła D. M. (1) były siostrami przyrodnimi. Miały różnych ojców i tę samą matkę. Po śmierci pierwszego męża ich matka wyszła ponownie za mąż. D. M. (1) jako starsza o 7 lat opiekowała się powódką w dzieciństwie. Razem pomagały matce w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Były bardzo zżyte, łączyła je silna więź, autentyczna przyjaźń i bliskość. W dniu 2 czerwca 1979 roku powódka i D. M. (1) w jednym dniu wyszły za mąż. Przez kilka lat mieszkwały w domu rodzinnym, pomagając sobie w opiece nad dziećmi i bieżących obowiązkach. W 1980 roku powódka zamieszkała wraz z mężem na Śląsku. Rozstanie było dla siostr bardzo bolesne. Powódka jednak każde wakacje spędzała w domu rodzinnym razem ze zmarłą i jej rodziną. Pomagała D. M. (1) w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Także D. M. (1) odwiedzała siostrę na (...), gdy w okresie zimowym było mniej pracy na roli. Podczas choroby jednego z synów D. M. (1) i hospitalizacji w szpitalu w K. to powódka opiekowała się nim.

W 1998 roku powódka wróciła w rodzinne strony razem z mężem i rozpoczęła budowę własnego domu. D. M. (1) pomagała powódcie w organizowaniu pracowników i wyżywiania dla nich. Powódka odwdzięczała się siostrze pomocą w pracach rolnych w okresie wiosenno-jesiennym.

Powódka bardzo przeżyła śmierć siostry. Nie mogła spojrzeć w oczy jej mężowi i dzieciom. Obwiniała się o to, że siostra zginęła. Cały czas brakuje jej siostry. Miejsce wypadku widzi codziennie z okien domu. Po wypadku lekarz rodzinny przepisywał jej relanium. Nie korzystała z leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. Do tej pory odwiedza grób zmarłej siostry, szczególnie w chwilach przygnębienia, wynikających z konieczności leczenia córki na stwardnienie rozsiane. Siostra często się jej śni.

Decyzją z dnia 3 kwietnia 2015 roku ubezpieczyciel przyznał mężowi zmarłej –J. M. oraz dzieciom zmarłej: S., M., D. M. (2), świadczenia w wysokości po 10.000 zł na podstawie art. 448 k.c.

Decyzją z tej samej daty ubezpieczyciel odmówił uznania roszczenia powódki z art. 448 k.c. po śmierci siostry. Podał, że w oparciu o art. 448 k.c. musi między bliskimi istnieć niezwykle silna, ponadstandardowa więź, która warunkuje uznanie takiego roszczenia. Zdaniem ubezpieczyciela skoro zmarła nie mieszkała w domu rodzinnym, jej więzi z rodzeństwem musiały ulec rozluźnieniu. Stosunki jakie panowały między siostrami nie różniły się od zwyczajowo przyjętych między najbliższymi.

Pismem z dnia 2 kwietnia 2015 roku m.in. powódka za pośrednictwem kancelarii odszkodowawczej zgłosiła ubezpieczycielowi szkodę domagając się zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł w oparciu o art. 448 k.c.

Powódkę H. P. łączyły ze zmarłą siostrą D. M. (1) szczególnie silne więzi uczuciowe. Śmierć D. M. (1) spowodowała u powódki przedłużający się proces przeżywania żałoby, w pierwszej fazie przejawiający się szokiem i silną dezorganizacją emocjonalną. Śmierć siostry wywołała u niej cierpienie psychiczne i trudny do zniesienia ból psychiczny, ale nie spowodowała głębokiej depresji skutkującej koniecznością leczenia specjalistycznego. Śmierć siostry na wiele lat obniżyła jakość życia psychicznego powódki. Okres głębszej dezorganizacji trwał kilkanaście miesięcy. Proces reorganizacji ok. pięć lat. Powódka nadal odczuwa brak siostry jako osoby wspierającej, a wspomnienia o niej powodują chwilowe nawroty żalu z powodu jej śmierci, będące następstwem zerwania silnych więzi uczuciowych. Śmierć siostry spowodowała u powódki zaburzenia w funkcjonowaniu psychospołecznym zdecydowanie obniżając jakość jej życia na kilkanaście miesięcy i obniżając jej zdolność do pełnienia ról społecznych: matki, żony, gospodyni domowej. Nastąpił czasowy (na okres jednego roku) uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki na poziomie 10%. Przeżycia powódki miały szczególną intensywność a czasokres przeżywania żałoby sięgał górnej granicy przedziału czasu trwania tzw. żałoby fizjologicznej po osobie szczególnie bliskiej. Powódka była leczona farmakologicznie przez lekarza pierwszego kontaktu, który nie kierował jej do leczenia specjalistycznego psychiatrycznego. Podjęcie terapii psychologicznej mogło spowodować zmniejszenie intensywności i czasu przeżywania śmierci zmarłej siostry oraz traumy związanej z samym wypadkiem, o ile taka terapia byłaby dla powódki wówczas dostępna. Mogła wpłynąć na szybsze uporanie się powódki z irracjonalnym poczuciem winy za

śmierć siostry i lękiem przed prowadzeniem samochodu. Aktualnie powódka włączyła śmierć siostry w bieg własnego życia. Zaakceptowała śmierć siostry na poziomie poznawczym. Żal z powodu jej odejścia i braku w obecnym życiu pojawia się czasowo, nie powoduje dezorganizacji funkcjonowania psychospołecznego powódki. Aktualnie H. P. nie wymaga terapii psychologicznej ani leczenia psychiatrycznego.

Oceniając materiał dowodowy sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania powódki z wyłączeniem tej ich części, w której powódka podawała, że bezpośrednio przed wypadkiem szły z siostrą jedna za drugą, a nie obok siebie. Co do stanu emocjonalno-psychicznego powódki po śmierci siostry sąd oparł się na opinii biegłych psychologa i psychiatry. Okoliczności wypadku i jego przyczyny sąd ustalił na podstawie opinii biegłego J. G., sporządzonej w postępowaniu karnym oraz opinii biegłego A. R. sporządzonej dla potrzeb niniejszego postępowania.

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji wskazał, że podstawę odpowiedzialności strony pozwanej stanowią przepisy ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o działalności ubezpieczeniowej, a to z uwagi na datę wypadku. Następnie jednak sąd odwołał się do przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, przedstawiając wykładnię tego przepisu prowadzącą do wniosku, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje również odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych osób najbliższych wywołane śmiercią na skutek wypadku drogowego. W konsekwencji jako podstawę odpowiedzialności strony pozwanej sąd powołał przepis art. 448 k.c. Wobec związania sądu w postępowaniu cywilnym prawomocnym wyrokiem skazującym zapadłym w procesie karnym, odpowiedzialność sprawcy wypadku jest przesądzona, co daje podstawę do zasądzenia od strony pozwanej zadośćuczynienia na rzecz powódki. Sąd I instancji przyjął jednak, że zmarła D. M. (1) przyczyniła się w 10% do powstania wypadku, ponieważ naruszyła zasadę poruszania się pieszych po poboczu, które biegło obok jezdni i umożliwiała poruszanie się po nim, szczególnie po zmroku, przy słabej widoczności. Niemniej jednak, w sytuacji gdy kierowca samochodu, który potrącił D. M. (1) wyprzedził samochód w zbyt dużej odległości, a przez to nadmiernie zbliżył się do krawędzi jezdni, jego udział w spowodowaniu wypadku wynosił, zdaniem sądu I instancji, 90%.

Uzasadniając ustalenie wysokości zadośćuczynienia na poziomie 25.000 zł Sąd Okręgowy wskazał na bardzo bliską więź łącząca obie siostry, trwający około 5 lat okres żałoby, dezorganizację funkcjonowania psychospołecznego powódki przez okres około roku po śmierci siostry, poczucie utraty energii życiowej. Tak ustaloną kwotę sąd I instancji obniżył o 10% na podstawie art. 362 k.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania. Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, a to:

- 1) art. 235 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i oparcie wyroku na dowodzie przeprowadzonym w sprawie prowadzonej przed Sądem Rejonowym w N.pod sygn. akt I C 1045/15, tj. na uzupełniającej opinii biegłego A. R. (2), co narusza zasadę bezpośredniości;
- 2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące zasądzeniem rażąco wygórowanych kwot zadośćuczynienia, nieuzasadnionych w okolicznościach niniejszej sprawy, mimo że do zdarzenia doszło ponad 17 lat temu, zaś w dacie zdarzenia powódka była osobą dorosłą, a jej przeżycia nie przekraczały rozmiarów normalnej żałoby po śmierci osoby najbliższej;
- 3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na niedostatecznym rozważeniu oceny stopnia przyczynienia się do zakresu powstałej szkody, a tym samym niedostatecznym rozważeniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, okoliczności poprzedzających wypadek z 4 lutego 1999 r.;

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie z materiału dowodowego, to jest z opinii biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej A. R. (2), wniosków z niej niewynikających, że większe znaczenie dla przebiegu wypadku miało zachowanie kierowcy samochodu aniżeli pieszej, podczas gdy opinia takich wniosków nie zawiera, co w konsekwencji miało wpływ na błędne ustalenie stanu faktycznego;

5) art. 98 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, ponieważ wobec niemal zupełnej bezzasadności powództwa koszty postępowania powinny zostać zasądzone od powodów na rzecz strony pozwanej;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

1) art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że poszkodowana przyczyniła się do zakresu powstałej szkody jedynie w 10%, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że zachowaniu poszkodowanej można przypisać przyczynienie się w wysokości 50%;

2) art. 448 w zw. z art. 24 k.c. poprzez zasądzenie rażąco wygórowanej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pozostającej w sprzeczności z kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych.

W konkluzji strona pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa również co do zasądzonej kwoty 22.500 zł wraz z odsetkami oraz poprzez obciążenie powódki kosztami postępowania w całości. Nadto strona pozwana wносиła o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Powódka wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 253 § 1 k.p.c. nie znajduje żadnych podstaw. Tak opinia główna, jak i opinia uzupełniająca biegłego A. R. (2) została wydana na zlecenie sądu w niniejszej sprawie. Nie jest prawdą, że sąd korzystał z opinii tego biegłego wydanej w innej sprawie na potrzeby postępowania toczącego się przed Sądem Rejonowym w N.. W toku postępowania przed sądem I instancji strona pozwana nie składała do tych opinii żadnych zarzutów. Z zebranego w tej sprawie materiału nie wynika, czy ten sam biegły wydawał opinię w sprawie wskazywanej w apelacji. Gdyby jednak fakt taki rzeczywiście miał miejsce, nie stanowiłoby to przeszkody do zlecenia temu samemu biegłemu opiniowania również w tej sprawie, tym bardziej że żadna ze stron nie sprzeciwiła się wyborowi biegłego A. R. (2). Nie została też naruszona zasada bezpośredniości, skoro dowód był prowadzony przed sądem orzekającym w niniejszej sprawie, strony miały możliwość podnoszenia zarzutów do opinii biegłego (z czego strona pozwana nie skorzystała) i mogły wnosić o wezwanie biegłego na rozprawę, w celu zadawania mu pytań. Wbrew uzasadnieniu tego zarzutu Sąd Okręgowy czyniąc ustalenia faktyczne, jak i oceniając stopień przyczynienia się poszkodowane do spowodowania wypadku, nie odwoływał się do opinii sporządzonej przez tego biegłego w innej sprawie.

Pozwany podnosi w apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jednak są one postawione i uzasadnione wadliwie. Powołany przepis stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Stąd podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zawsze musi się wiązać z polemiką z dokonaną przez sąd oceną zebranego materiału i wymaga jednoznacznego wskazania, które z dowodów zostały przez sąd wadliwie ocenione, na czym polega błąd sądu w tej ocenie, jaka powinna być właściwa ocena tych dowodów i dlaczego. Mając na uwadze, że zarzut naruszenia prawa procesowego, aby był skuteczny, musi wskazywać, że naruszenie to miało wpływ na treść wyroku, koniecznym jest także wskazanie, które z ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd są błędne, na czym błąd ten polega i jakie ustalenia, w świetle zebranego materiału, przy poprawnej jego ocenie, sąd powinien poczynić. Wadliwa ocena materiału dowodowego tylko wtedy ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdy jej wynikiem jest błędne ustalenie okoliczności faktycznych dla tego

rozstrzygnięcia istotnych. Tymczasem pozwany formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wskazuje na żadne okoliczności faktyczne, które, jego zdaniem miałyby błędnie zostać ustalone, ale odwołuje się do przesłanek orzeczenia, które należą do oceny sądu, formułowanej na podstawie ustalonych przez sąd okoliczności. Co więcej, zarzuty te uzasadniając, nie analizuje materiału dowodowego w sposób wyżej wskazany i nie usiłuje podważyć żadnych faktów stanowiących podstawę orzeczenia, a jedynie wskazuje na te fakty, które jego zdaniem powinny prowadzić do innych ocen, niż dokonane przez sąd I instancji.

I tak kwestia, czy i jaki wpływ na wysokość zadośćuczynienia powinien mieć upływ czasu od zdarzenia wywołującego szkodę i wiek osoby najbliższej zmarłemu, nie stanowi kwestii ustaleń faktycznych, ale należy do sfery ocen prawnych przy stosowaniu przepisu art. 448 k.c. Odnośnie stanu żałoby po śmierci osoby bliskiej ustalenia faktyczne dotyczą konkretnych zdarzeń dotyczących sposobu przeżywania tej żałoby, a także stanu emocjonalnego i psychicznego osoby dotkniętej śmiercią najbliższego. Nie jest przedmiotem ustaleń, czy głębokość krzywdy po stracie osoby bliskiej odpowiada rozmiarom „normalnej żałoby po śmierci osoby najbliższej”, czy też od tych rozmiarów odbiega. Wbrew sugestii zawartej w apelacji, sąd I instancji takiej oceny nie dokonywał, nie wypowiadał się w przedmiocie, co należy uznać za „normalną żałobę” i czy stan powódki taką normę przekraczał.

Podobnie i kwestia stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stanowi przedmiot oceny prawnej sądu, związanej ze stosowaniem art. 362 k.c., nie zaś ustaleń faktycznych. Ustalenia faktyczne dotyczą przebiegu wypadku i zachowania się poszczególnych jego uczestników. Apelujący nie kwestionuje ani przebiegu wypadku, ani nie twierdzi, że jego uczestnicy zachowywali się inaczej, niż to sąd I instancji ustalił, nie wskazuje też na żadne dowody, które miałyby podważyć ustalenia sądu w tym przedmiocie. Analogicznie kwestia oceny wagi wadliwego zachowania się poszczególnych osób uczestniczących w wypadku nie jest przedmiotem ustaleń faktycznych, ale należy do sfery stosowania prawa.

Zatem stwierdzić trzeba, że jakkolwiek autor apelacji w zarzutach użył sformułowania, że doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to w istocie zarzuty apelacji nie dotyczą ani naruszenia tego przepisu, ani ustaleń faktycznych sądu. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji, ustalenia te akceptuje i przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą swego orzeczenia.

W konsekwencji powyższego rozważenia wymagają zarzuty naruszenia prawa materialnego, w których w istocie mieści się również dokonanie ocen, które zostały przez stronę pozwaną zakwestionowane w zarzutach apelacji wyartykułowanych jako naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. jest częściowo zasadny. Nie budzi wątpliwości, że zarówno kierujący samochodem V., jak i zmarła w wyniku wypadku piesza D. M. (1) naruszyły zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i że te naruszenia doprowadziły do wypadku. Kierujący samochodem M. T. wyprzedzał samochód P. w zbyt dużej odległości, niebezpiecznie zbliżając się do lewej krawędzi jezdni, której nie mógł należycie obserwować z uwagi na ograniczoną widoczność wynikającą z ciemności. Oczywistym jest, że w ten sposób kierujący naruszył spoczywający na nim obowiązek należytej obserwacji jezdni i że nie wolno mu było wykonywać manewru wyprzedzania w taki sposób, że mógł potrącić osobę znajdującą się w tej strefie jezdni, której z odpowiednim wyprzedzeniem nie mógł obserwować. Z drugiej strony ofiara wypadku poruszała się po skraju jezdni w sytuacji, gdy wzdłuż jezdni biegło pobocze nadające się do ruchu pieszych. Czyniła to w ciemnościach, będąc ubrana w odzież o kolorach niewidocznych dla kierowców. Przepis art. 362 k.c. stanowi, że w sytuacji przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron. Wprawdzie posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody, a za nim i zakład ubezpieczeń ubezpieczający jego odpowiedzialność cywilną, odpowiada za szkodę wyrządzoną przez ruch tego pojazdu na zasadzie ryzyka, to jednak w sytuacji gdy ofierze wypadku można przypisać winę, dla oceny stopnia przyczynienia się ofiary istotny jest stopień winy obu stron. W rozpoznawanej sprawie stopień winy kierującego pojazdem jest bez wątpienia wyższy niż stopień winy poszkodowanej. Obowiązek obserwacji jezdni jest podstawowym obowiązkiem kierującego pojazdem wynikającym z ogólnej zasady zachowania ostrożności oraz unikania wszelkiego

działania i zaniechania mogącego spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ustanowionej w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym. Wprawdzie nie musi on liczyć się z możliwością ukazania się niespodziewanej przeszkody w części jezdni pozostającej w ciemnościach, gdyż zgodnie z art. 4 powołanej ustawy ma prawo liczyć, że pozostali uczestnicy ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, o ile okoliczności nie wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania, niemniej jednak przed rozpoczęciem manewru wyprzedzania innego pojazdu kierujący jest obowiązany do upewnienia się, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu, a podczas tego manewru do zachowania szczególnej ostrożności (art. 24 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 powołanej wyżej ustawy). W ustalonym w sprawie stanie faktycznym, szczególnie przy uwzględnieniu okoliczności, że było możliwe wyprzedzenie pojazdu przy zachowaniu bezpiecznej odległości od lewej, niewidocznej dla kierującego, krawędzi jezdni, przeważająca wina M. T. jawi się jako oczywistość. Z drugiej jednak strony naruszenie zasad bezpieczeństwa przez D. M. (1) także było bardzo poważne. Naruszyła ona ustanowiony przez przepis art. 11 ust. 1 powołanej wyżej ustawy nakaz poruszania się po poboczu. Co więcej nakaz ten naruszyła w warunkach, w których nie mogła być widoczna z bezpiecznej odległości przez kierujących pojazdami. Wprawdzie w dacie wypadku nie obowiązywał jeszcze przepis art. 10 ust. 4a powołanej ustawy, nakazujący pieszym poruszającym się poza terenem zabudowanym używania elementów odblaskowych (naruszenie tego nakazu dawałoby podstawy do istotnego zwiększenia jej stopnia przyczynienia), niemniej jednak ogólna zasada ustanowiona w powoływanej wyżej art. 3 ust. 1 prawa o ruchu drogowym powodowała obowiązek uwzględnienia przez nią faktu ograniczonej widoczności po zmierzchu i możliwości niedostrzeżenia jej przez kierowców z uwagi na ciemny kolor jej odzieży wierzchniej. Ocena, iż wynikające stąd przyczynienie się do powstania szkody wynosiło tylko 10%, jest nieuprawniona. Sąd Apelacyjny ocenę tę modyfikuje i przyjmuje przyczynienie się poszkodowanej na 25%.

Zarzut naruszenia art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. wiązać należy z podnoszonymi w zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oznaczonym w apelacji punktem I. 2 okolicznościami dotyczącymi upływu czasu od zdarzenia, faktem, że powódka w dacie zdarzenia była osobą dorosłą oraz oceną apelującej strony, że przeżycia powódki nie przekraczały rozmiarów normalnej żałoby po śmierci osoby bliskiej. W pierwszej kolejności jednoznacznie trzeba stwierdzić, że upływ czasu od zdarzenia jest okolicznością obojętną dla ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie zasądzone na podstawie art. 448 k.c. ma rekompensować krzywdę doznaną w wyniku naruszenia dóbr osobistych. Dla oceny właściwej jego wysokości istotna jest zatem głębokość tej krzywdy, a zatem jakiego rodzaju i jak głębokie doznania były wynikiem naruszenia. W konsekwencji okoliczność, że po upływie pewnego czasu doznania te znacząco się złagodziły lub nawet ustąpiły nie oznacza, że krzywda polegająca na mających w przeszłości miejsce traumatycznych przeżyciach przestała istnieć lub jest mniejsza i nie wymaga rekompensaty. Ewentualny fakt trwania traumatycznych doznań przez długi okres czasu może natomiast prowadzić do oceny, że krzywda taka jest bardziej dolegliwa i powinna zostać zrekompensowana odpowiednio wysoką kwotą. Z kolei ustąpienie negatywnych skutków po krótkim czasie może w stosownych okolicznościach prowadzić do konkluzji, że krzywda nie była szczególnie głęboka i dla jej zrekompensowania wystarczającym jest zadośćuczynienie w niższej kwocie. Rozumując w sposób zaprezentowany przez stronę pozwaną należałoby przyjąć, że gdy szkoda polegała na uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia (art. 445 § 1 k.c.), w wypadku całkowitego wyzdrowienia zadośćuczynienie się nie należy.

Wiek osoby, której dobra osobiste zostały przez śmierć osoby bliskiej naruszone, nie stanowi samodzielnego kryterium oceny doznanej krzywdy, a może o tym decydować dopiero w połączeniu z innymi okolicznościami. I tak zazwyczaj krzywda dziecka będzie szczególnie wysoka, gdy chodzi o utratę rodziców. Nie sposób jednak budować prostej zależności w odniesieniu do rodzeństwa. W istocie to osobiste relacje między rodzeństwem decydują o głębokości krzywdy wynikającej ze śmierci jednego z nich. Z reguły okoliczność, że chodzi o rodzeństwo dorosłe, które usamodzielniało się i założyło własne rodziny będzie prowadzić do przyjęcia mniejszego stopnia krzywdy, a to z tej przyczyny, że zaangażowanie w sprawy swej rodziny oraz jej wsparcie hamuje odczuwanie dolegliwości emocjonalnych. Niemniej jednak kwestia ta musi stać się przedmiotem oceny w konkretnych okolicznościach sprawy. W rozpoznawanej sprawie udowodnione i ustalone przez sąd I instancji fakty wskazują na bardzo bliskie więzi łączące obie siostry oraz głębokie przeżywanie jej śmierci przez powódkę. Niewątpliwie też traumatyczne przeżycie zostały pogłębione przez okoliczność, że tragiczna śmierć siostry nastąpiła na oczach powódki, a miejsce jej śmierci powódka widzi codziennie z okien swego domu. Nie jest rzeczą sądu ustalać, co jest „normalną żałobą”, a co ją

przekracza, gdyż ustawodawca nie określił żadnych konkretnych kwot odpowiednich dla „normalnej żałoby”. W konsekwencji to wyłącznie indywidualna ocena każdego przypadku prowadzi do uznania, jaka kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy kwota 25.000 zł za nadmierną uznana być nie może.

W konsekwencji powyższych rozważań, przyjmując za punkt wyjścia zadośćuczynienie w kwocie 25.000 zł, ze względu na stopień przyczynienia się zmarłej ofiary wypadku należało pomniejszyć tę kwotę o 25%, to jest do kwoty 18.750 zł, zastępując nią zasądzoną przez sąd I instancji kwotę 22.500 zł. Następstwem obniżenia zasądzonej kwoty zadośćuczynienia była zmiana orzeczenia o kosztach postępowania, polegająca na stosunkowym przeliczeniu tych kosztów. W szczególności ściągnięciu na rzecz Skarbu Państwa podlegała opłata sądowa od zasądzonej kwoty, a zatem suma 938 zł, a nie suma 1.125 zł. Stosownemu przeliczeniu podlegały także koszty procesu zasądzone od strony pozwanej na rzecz powódki. Skoro strona pozwana nie kwestionowała przyjętych przez sąd I instancji stawek minimalnych właściwych dla obliczenia tych kosztów, a zarzut naruszenia art. 98 k.p.c. wiązała tylko z wynikiem procesu, sąd II instancji skorygował zasądzoną kwotę z 90% przyjętej przez sąd I instancji stawki minimalnej do 75% tej stawki, a zatem zastąpił zasądzoną z tego tytułu kwotę 2.160 zł kwotą 1.800 zł.

Z powyższych przyczyn, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w częściowym uwzględnieniu apelacji zmieniono zaskarżony wyrok, a na podstawie art. 385 k.p.c. w pozostałej części apelację oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., przyjmując, że powódka uległa jedynie w nieznacznej części, co uzasadnia włożenie na stronę pozwaną obowiązku zwrotu jej całości kosztów postępowania odwoławczego. Koszty te stanowi wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego, które ustalono w wysokości wynikającej z przepisów § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

SSA Robert Jurga SSA Andrzej Struzik SSA Józef Wąsik